

*Dojeżdż. J. Ogrody ~~do~~ Polse WEPI. 1912*

Jeszcze wybitniejszym pomnikiem tego samego kierunku sielankowości pseudo-klasycznej, była Arkadya, założona w r. 1778, przez Helenę z Przezdzieckich Radziwiłłową, żonę ks. Michała, kasztela wileńskiego, położona w ziemi Sochaczewskiej /dziś pow. Żowicki/, Park rozległy został udatnie nkreślony w stylu angielskim, drogi o łukach łagodnych poprowadzono umiejętnie, - może nawet lepiej niż to uczyniła później w skynnych Puławach ks. Izabella, - staw miał zerys naturalny, widoki na pole okoliczne i łąki otwarte, gdyż granicę parku, z jednej strony jego tworzyła rzeczka Skierniewka, przez co okolice były niemal wcielone do parku, a wzrok przechodnie sięgał widnokręgu dalekiego. Wada Arkadyi było przekładowanie rozmaitemi budowlami rozmiarów niewielkich, posągami, nagrobkami i t.d. Przy wejściu stała fontanna, a blisko niej dwie chatki wiejskie. Dróżka obiedzona kwiatami prowadziła do stawu, przez który przeprowiwszy się łódką na wyspę, gęsto zarośniętą drzewami i krzewami, spotykało się rozstawione w dość znacznej odległości od siebie, ołtarze poświęcone Miłości, Przyjaźni, Nadziei, Wdzięczności i Pamięci. Wracając stamtąd drogą cieniistą, dochodziło się do groty, z głazów ogromnych zbudowanej, z której wnętrza po złomach wydostawało się na pagórek. Na nim wznosiły się rozwaliny budowli gotyckiej, której część jedna była w oskości i służyła za mieszkanie po r. 1812 synowi założycielki. Droga od niej prowadziła po arkadach do łuku rzymskiego, który, jakby ze ramy do obrazu, służył do najpiękniejszego stąd widoku, na świątynię Dyany, okoloną wieńcem drzew /ob. rycinę tego łuku i świątyni pod w. Arkadya/. Świątynia ta do dziś istniejąca, zbudowana jest w kształcie rotundy podług planu Szymona Zuga, o sześciu kolumnach jońskich i dwóch ozokach porządku doryckiego. Z drugiej strony świątyni rozciągał się staw z przepływającym przez niego strumieniem, niosącym pianę wodospadu, z którego się w staw rzucał. Na wyspie topolami osadzonej, wznosił się grobowiec księżny Radziwiłłowej, zbudowany na wzór grobu Jana Jakóba Rousseau



w Ermenonville, i nosił napis "J'ai fait l'Arcadie et j'y repose". Zieleń ciemna drzew tworzyła kulisy stawu, w dalekiej perspektywie widniała łąka, na której pasące się trzody, zwłaszcza o zachodzie słońca, wywoływały wrażenie krajobrazu Kleudjusza Lorraina lub Berghema. Niedaleko stawu spotykało się rozwaliny sztuczne, niby świątyni greckiej, miejsce poświęcone P a n o w i, którego posąg, w niszy umieszczony, otoczony godkami bożka pasterzy. Dwanaście skupów mniemanego gmachu, leżało obalonych i mechem porosłych wśród najwspanialszych nagłowników korynckich dłużej greckiego i rozmaitej wielkości, a te obok gzymsów, posągów, popiersi, wazonów, kolumn, nagrobków, przeskorzeźb ciekawych i w ułamkach. Wśród tych zwalisk, schroniska dla kóz i owiec, co miało wywoływać wrażenie, jakby pasterze Arkadyjscy zburzyli świątynię szacowną, chcąc z niej sielski użytek zrobić. Dla większego złudzenia leżały w tem miejscu, zarosłe powojnikami i winną macicą, urny kosztowne, wanny z marmuru, służące za naczynia do pójnia trzód. Opodal był sad otoczony murem, również ze starożytnych szczątków zbudowanym. Oprócz wspomnianych budowli i wielu osobliwości godne uwagi były jeszcze w Arkadyi, cyrk, amfiteatr, kaplica i domek wiejski. Wzniesienie cyrku było myślą olbrzymią, a wykonanie nakładu ogromnego wymagało. Rozdkiem bowiem jego murów doskonale był podług dawnych podań i wzorów sporządzony, a kolumny, słupy, podstawy i środkowy obelisk były naśledowaniem kładącym tego rodzaju zabytków. Niemniej zdumiewał amfiteatr, na wzór istniejącego w Wicencyi wystawiony, do którego dokładności przyczynił się sam meterysz, wzniesiony był bowiem z rodzaju rudy żelaznej, około Lowicze znajdującej się, która naśladuje kamień przez starożytnych do budowli używany. Naprzeciw amfiteatru miejsce sceny zajmowała winnica, tworząc żywe kulisy oryginalne. Kaplice wystawione były całe z kamienia w kształcie grobowca czyli sarkofagu, na pamiątkę córek księżnej, zmarłych w kwiecie wieku. Na koniec ostatniem dziełem właścicielki, jedną